

Dziennik Białostocki

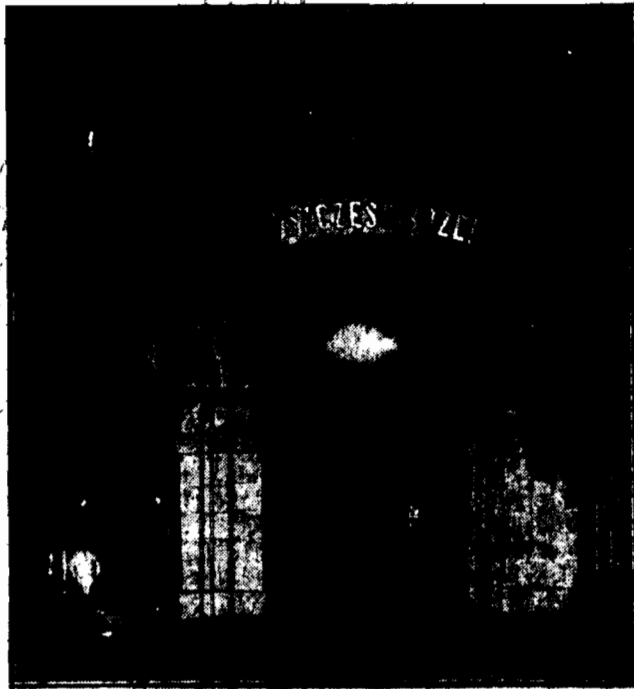
Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Obawy przed zbliżeniem POLSKO - LITEWSKIEM nie dają spać hakacie

BERLIN, 14.12. W niemieckich kołach parlamentarnych taktykę Stresemanna w Genewie krytykują tylko nacjonalisci. Zdaniem ich, dopiero przyszłość okaże, czem w rzeczywistości są ostatnie decyzje genewskie w sprawie konfliktu polsko-litewskiego. Polska uznaje suwerenność Litwy — pisze nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung” — lecz jeżeli rewolucyjny rząd litewski

ogłosi zjednoczenie Litwy z Polską, wówczas Niemcy staną wobec faktu dokonanego, który zniweczy ostatnie niemieckie nadzieje terytorjalne na Wschodzie, a Prusy Wschodnie będą śmiertelnie zagrożone. „Z tych względów — konkluduje organ nacjonalistyczny — Niemcy nie mają powodu do uważania genewskiego porozumienia za sukces”.

Nabożeństwo pod ziemią



W salinach Wieliczki odbyła się w kaplicy św. Kingi (170 metr. pod ziemią) uroczystość ku czci św. Barbary.

Flagi królewskie w Lizbonie

miały być hasłem do przywrócenia tronu Braganzów ZNIWECZONY SPISEK MONARCHISTYCZNY W PORTUGALJI

PARYŻ, 14.12. Według doniesień z Lizbony odkryto tam nowy spisek monarchistów, mający na celu przywrócenie w Portugalji ustroju monarchistycznego. Akcja spiskowców była już tak daleko posunięta, że, wzbudziła

wolę miał nastąpić w najbliższych dniach. Wyzwolenie, zasada do powołania zwolenników w całym kraju flagi rojalistyczne, które miały być wywieszane na budynkach publicznych, jako hasło do wybuchu rewolucji.

Kanton będzie zrównany z ziemią

grozi rewolucjonistom chińskim

Lifuklum, zwycieski wódz wojsk rządowych

HONKONG, 14.12. Według doniesień angielskich, panem sytuacji w Kantonie jest obecnie przedstawiciel rządu, gen. Lifuklum. Wydał on proklamację, w której zapowiada, że zburzy do szczytnie Kanton, jeżeli komuniści nie poddadzą się całkowicie. Kolonja europejska znajduje się w największym niebezpieczeństwie.

Do pobliskiego Szaminy przybył krążownik amerykański z oddziałem wojska do ochrony amerykańskiego konsulatu. Europejczycy domagają się szybkiego odtransportowania, ponieważ w życiu ich zagraża niebezpieczeństwo.

Olbrymi strajk górników NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM

wybuchnie tuż przed świętami BERLIN 14.12. Związki zawodowe górników na Śląsku niemieckim wystąpiły z żądaniem podwyżki płac, grożąc w przeciwnym razie proklamowaniem strajku w dniu 22 grudnia. Strajk ten objąłby 28.000 górników.

ABY UZYSKAĆ PREMJE ASEKURACYJNA inżynier odrąbał sobie nogę

WIEDEN, 14.12. Najwyższy trybunał sądowy w Austrii skasował wyrok wyższej instancji, uwalniającej inżyniera Marka od zarzutu rozmyślnego uszkodzenia ciała, celem otrzymania premii asekuracyjnej. Inżynier Marek przed kilkoma

mięsiącami odrąbał sobie nogę, aby uzyskać premie w łącznym z towarzyszami ubezpieczeniowych i zameldował fakt, że padł ofiarą wypadku kolejowego. Wysokość premii wynosiła około ćwierć miliona złotych.

Oczy wydłubane, język i uszy obcięte

Dotychczasowe morderstwo z zemsty

BERLIN, 14.12. W Brandenburgii zamordowano w bestialskim sposób robotnika Franciszka Freydzanka.

Zwłoki starca, okropnie znasakrowane, znaleźli w kotłowni przybyli rano do pracy robotnicy kotłowni. Twarz ofiary jest zupełnie zniekształcona cięciami noża, oczy wydłubane i włożone do ust, język i uszy obcięte. Morderstwo to było niewątpliwie aktem zemsty.

Państwo Ludendorffowie niezadowoleni

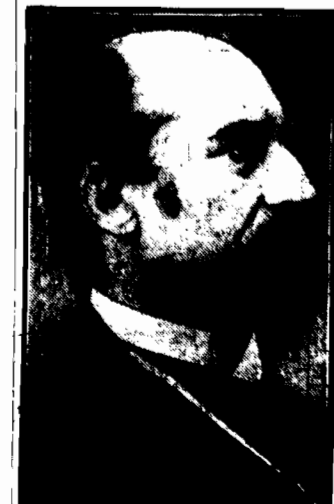
NAWET Z HINDENBURGA

BERLIN, 14.12. Przemawiając na zebraniu „związku oficerów patriotów”, gen. Ludendorff krytykował wszystkie stronnictwa niemieckie. Nawet Hindenburg nie jest — zdaniem Ludendorffa — tym, którego sobie życzą.

Mówca oświadczył, iż w najbliższych wyborach nie będzie ubiegał się o mandat, ponieważ przekonał się o nicości Reichstagu.

Po Ludendorffie przemawiała jego żona w tonie podobnym.

Nowy rząd w Estonji



PREMIER TENNISON twórca nowego gabinetu

PRUSAK — PROWOKATOR

chciał wywołać burdę antypolską w Gliwicach Mocna dłoń energicznej Polki

położyła kres jego robocie Przed kilku dniami w Gliwicach zapowiadano aksamit w sklepach i kawiarniach występ teatru polskiego z Katowic. Nie podobalo się to miejscowym hakacjom niejakemu Paulowi Melchior, nauczycielowi szkoły średniej, przewodcy nacjonalistycznej organizacji „Heimattreuer Oberschlesier”.

Przed kilku dniami w Gliwicach zapowiadano aksamit w sklepach i kawiarniach występ teatru polskiego z Katowic. Nie podobalo się to miejscowym hakacjom niejakemu Paulowi Melchior, nauczycielowi szkoły średniej, przewodcy nacjonalistycznej organizacji „Heimattreuer Oberschlesier”. Rozwścieczony Prusak zrywał i niszczył afisze reklamowe teatru polskiego, m. inn. w kawiarni Otto. Równocześnie Melchior wykrzykiwał najobelżyszwe zwłoki pod adresem Polaków. Wreszcie przebrała się miarka cierpliwości miejscowych Polaków. Gdy wojowniczy nacjonalista wkroczył do sklepu tytoniowego p. Helmy Dock i usiłował zerwać afisz, wykrzykując przekleństwo, właścicielka sklepu zaprotestowała przeciw barbarzyńskiej napaści i mocną dłoń skłoniła krewkiego „Heimatowca” do zaniechania ataku.

Z odkrytymi głowami

Umny wiedeńczykówny segnety przejeżdżającego Marszałka Piłsudskiego

WIEDEN, 14.12. Prasa zamieszcza obszernie sprawozdanie z pobytu Marsz. Piłsudskiego w Wiedniu, wyrażając żal, że po był jego w Wiedniu trwał zbyt krótko.

Długo Melchior nauczkę tę poamięta. Dodac należy, że teatry polskie urządzają występy gościnne na niemieckim Górnym Śląsku na prawie wzajemności, albo w ten sposób wiodą do siebie, to samo na polskim G. Śląsku, gdzie spotykają się z całkowicie lojalnym przyjęciem ze strony władz i miejscowego społeczeństwa polskiego.

Wobec można zauważyć, że Marsz. Piłsudski cieszy się w Wiedniu ogromną sympatią, co dało się zauważyć podczas jego odjazdu, kiedy tłum dziennikarzy i polityków, nie tylko polskich, ale i wiedeńskich, na widok Marszałka wyglądającego z wagonu zdjął w milczeniu kapelusze.

Ze szczególnem zadowoleniem podkreślają dzienniki, że Marszałek bardzo chwalił rozwój miasta i że jest Wiedniem zachwycony.

W „Neue Allgemeine Zeitung”, dziennikarzem wiedeński Segalow, zamieszcza wywiad z Marszałkiem Piłsudskim, w który między innymi Marszałek wyraził swą radość z wystawienia „Haliki” w Wiedniu, w ten bowiem sposób muzyka polska znalazła dostęp do Wiednia.

Na pytanie, dlaczego nie udzielił prasie wywiadów, oświadczył Marszałek:

— Sprawy prasowe pozostawiam ministrowi Zaleskiemu.

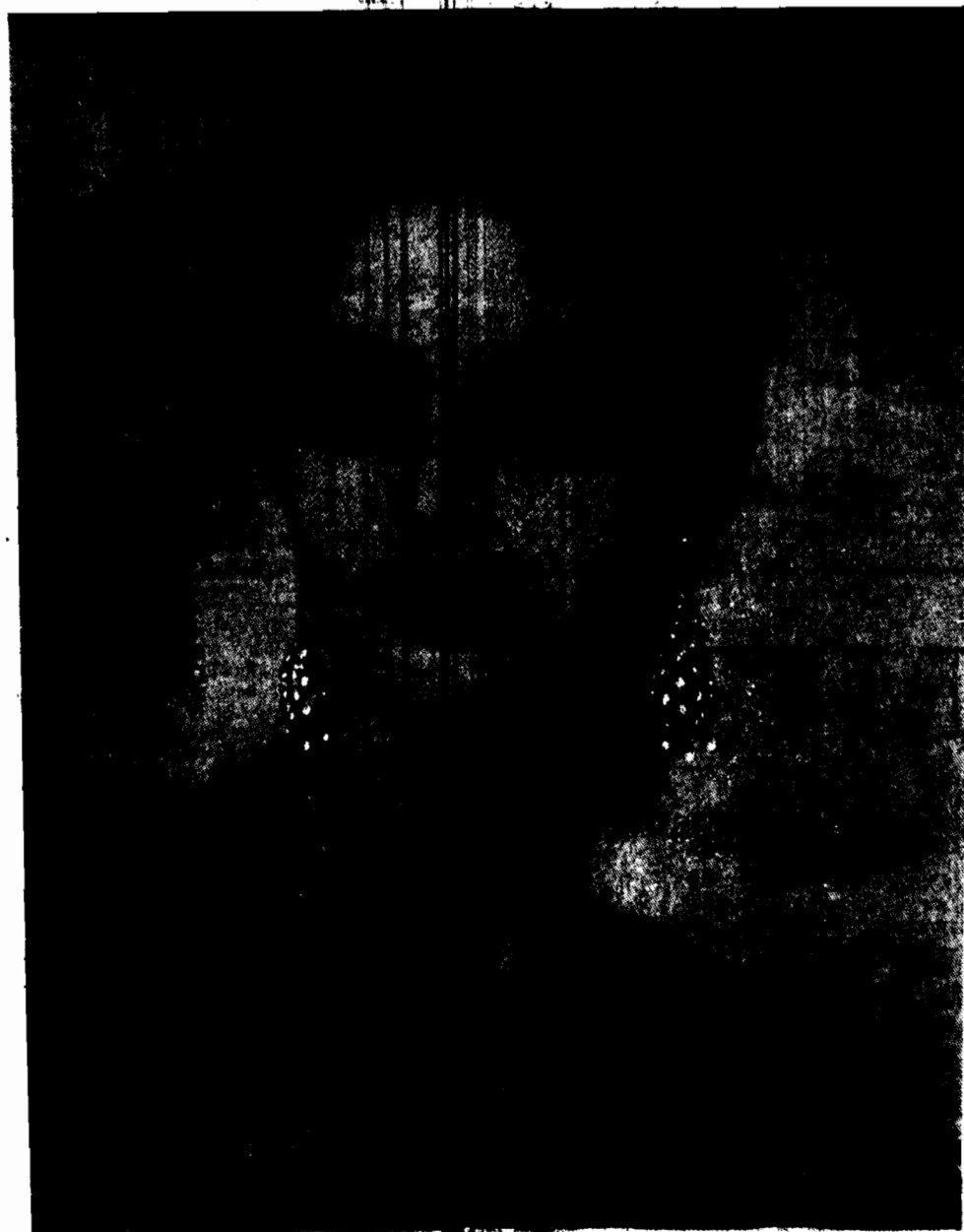
Na pytanie czy jest zadowolony z rezultatu osiągniętego w Genewie, odpowiedział Marszałek:

— Tak w zupełności.

P. wiceminister Car



Postać mianowany generałem komisarzem wyborczym



Za „jej“ pieniądze Biedny emigrant — zmienia się w bryjszcącego kawalera

Biedny emigrant rosyjski, Aleksander Zubkow, w pozycjach garderobie zdobył serce księżniczki Wiktorii Felizollern, siostry Wilhelma II-go.

Skoro się tylko zaręczył, znikła jego bieda i ubogi młodzieniec stał się odrazu bogatym.

Na palcach jego pojawiły się kosztowne pierścienie, w portfelu grubie banknoty, a wraz z nimi zmieniły się upodobania i manery.

Ta nagła zmiana obyczajów i gustów stała się powodem następnego zajścia:

Na kilka tygodni przed swym ślubem bawił Zubkow w Berlinie. Z kilkoma swymi rodakami wszedł do wytwornej restauracji klubowej, aby uraczyć przyjaciół dobrą kolacją.

Przy tej sposobności pekiło kilka butelek szampa.

Libacja zwróciła uwagę policji. Gdy więc Zubkow zapłacił rachunek, wynoszący kilkaset marek, zbliżył się do niego tajny agent i poprosił go do komisariatu policyjnego.

— Skąd pan posiada takie wspaniałe klejnoty i pełny portfel gotówki? — zapytał go komisarz. Do niedawna był pan przecież biednym emigrantem.

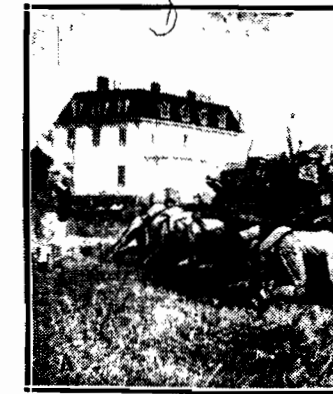
Wtedy naręczony księżniczce Wiktorji zażądał widzenia się z prezydentem policji, któremu gotów był uczynić zwierzenia w cztery oczy.

Zadaniu jego stało się zadość. Prezydent sprawdził telefonicznie prawdziwość młodzieńca i odesłał go swym samochodem do hotelu, przepaszając za nim pomyłkę.

Autobus wysadzony w powietrze skutkiem eksplozji rezervoaru z benzyną

PRAGA 13.12. W pobliżu Berna autobus, kursujący między Trębomyślą i Sokolnicą wysadzony został w powietrze skutkiem eksplozji zbiornika z benzyną. Siła wybuchu zniszczyła autobus z szosy w pole na odległość kilkunastu metrów. Szofera i dwóch pasażerów w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Bernie.

Walka z czołgami



Tak to wygląda na pierwszy rzut oka, w istocie zaś jest nowym rodzajem treningu, używanym przez zawodników amerykańskich.

Besfalskie zamordowanie Inkasenta banku

Zemsta schwytych złodziei czy mord seksualny

Jak donieśliśmy już, w Warszawie dokonano onegdaj ohydnej zbrodni.

Ofiarą wyrafinowanego mordercy padł 32-letni
woźny i inkasent
Powszechnego Banku Kredytowego, Wacław Oleksiuk.

Zamordowany zajmował mały pokój na parterze w podwórzu, przezrobiony ze sklepu.

Gdy otwarto drzwi — oczom zebranych ukazał się straszny widok. Na rozetranym łóżku,
w wielkiej kałuży krwi,
leżał ubrany tylko w białe nieszczęśliwie zraniony, zadana brzytwa. Ciecze było tak silne, że głowa trzymała się tylko na kregach.

Pościan na łóżku była porozrzucana. Ściany obryzane były krwią na znacznej wysokości. Narzędzie zbrodni, otwarta brzytwa, leżała na dywanie koło łóżka.

W pierwszej chwili sądzono, że jest to wypadek samobójstwa, ale wyraźne ślady walki wskazywały, na zbrodnię morderstwa. Stwierdzono, że Oleksiuk już brocząc krwią, usiłował zwlec się z łóżka. Został jednak popchnięty i następnie ułożony na łóżku. Dowodzą tego krwawe ślady stóp na podłodze i pościeli trupa.

Na miejsce zbrodni przybyli niezwłocznie sędzia śledczy, przedsta-

SPORT I KARTY najpewniejszą drogą do serca mężczyzny

Sensacyjny wynik ankiety

Przed trzema miesiącami rozpisaliśmy jeden z tygodników angielskich, poświęconych sprawom kobiecym, ankietę na temat: — Czym zdobyła pani serce swego męża?

Pytanie rozślano do 10.000 młodych mężatek z różnych sfer i odebrano 8.300 odpowiedzi — niezwykle charakterystycznych dla współczesnego życia.

Przeważną część młodych mężatek poznała swych przyszłych mężów w klubach sportowych lub na boiskach i zaimponowała mężczyznom znakomitą grą w tenisa, krokiecie, prowadzeniem samochodu, pływaniem, wosłowaniem i t. d. 2.360 mężatek zdobyło serce mężczyzny przy zielonym stoliku. Są to wielbicielki „bridża“ i grę w karty uprawiają jeszcze do tej chwili, ku wielkiemu zadowoleniu swych małżonków.

421 mężczyzna dało się podbić

Święty Mikołaj wśród dziatwy wojskowej



Z zabawy, urządzanej w ubiegłą środę przez Sekcję opieki nad dzieckiem „Rodziny Wojskowej“ w Ofic. Kasyno Garnizonowym w Warszawie.

Na zabawie imieninowej u brata W OCZACH MATKI I RODZINY młody pracownik handlowy WYSKOCZYŁ Z V PIĘTRA

WARSZAWA, 13.12.

W małym mieszkanku, składającym się z pokoju i kuchni w domu nr. 53 przy ul. Targowej zebrała się rodzina i znajomi gospodarza p. Aleksandra Woźniaka, który obchodził swoje imieniny.

Między gośćmi był brat p. Woźniaka, 21-letni Józef. Zachowywał się zupełnie spokojnie, był w dobrym humorze, nie zdradzał niczem niepokoju.

W czasie kolacji Józef Woźniak jadł mało. Wypił tylko 2 kieliszki wódki.

Po kolacji, gdy towarzyszywo wstało od stołu, Józef Woźniak podszedł do okna. Niepostrzeżenie otworzył jedną połowę podwójnego okna.

W chwilę później, gdy część gości zaczęła się żegnać — młodzieniec podbiegł do okna, otworzył je nacięciem i skoczył w dół.

Spadł na podwórze sąsiedniej posesji nr. 51.

Akurat w tym czasie szedł po wodę lokator tegoż domu p. Wiktor Duszczyk, który był świadkiem desperackiego czynu młodego człowieka.

Zaalarmowano niezwłocznie Pogotowie. Wszelki ratunek był już spóźniony. Lekarz stwierdził śmierć...

Józef Woźniak w czerwcu ukończył dokształcające kursy dla pracowników handlowych przy ul. Siemnej Nr. 16.

Nie miał stałego zajęcia, co może w głównej mierze przyczyniło się do zdenerwowania młodego człowieka.

Matka desperata twierdzi, że syn jej już kilka razy wspominał o samobójstwie.

Skorzystał właśnie wczoraj z momentu, że cała rodzina była zebrana u brata i w oczach matki i rodzeństwa spełnił swój straszny zamiar, który nurtował go od dawna.

Cały sąd we łzach „DZIEJE GRZECHU“ w wzruszającym wydaniu

Rzadko się zdarza, aby wszyscy uczestnicy rozprawy sądowej, począwszy od prokuratora, a skończywszy na strażniku więziennym, który strzegł oskarżonej, mieli łzy w oczach i z radością powitali uwolnienie morderczyni.

Sprawila to urodziwa, 21-letnia kobieta, do niedawna urzędniczka w jednym z towarzystw samochodowych w Medjolanie.

Żyła szczęśliwie dopóty, aż spokojnej jej duszy zaimponował kolega biurowy.

Uciekła z domu i zamieszkała z swym Giancarlo.

Po roku przyszło na świat dziecko, a gdy młodzianka matka wróciła z kliniki, nie zastała już w domu ukochanego.

Blagała, by powrócił i nie odpychał nieśczęśliwej.

Zaklinała go, by nie rujnował życia dziecku, na którym ciążył płama grzesznej miłości rodziców.

Giancarlo był nieublagany.

Wtedy postanowiła umrzeć.

Odkręciła kurtek od gazu i tułacząc się po piersi, ułożyła się do łóżka.

Gdy odzyskała przytomność spostrzegła, iż znajduje się w szpitalu więziennym.

Synek już nie żył.

Świadkowie potwierdzili prawdziwość zeznań, sędziowie oclerali cichaczem łzy, obrońca dzieciobójczyni tak był wzruszony prostotą i szczerością opowiadania, iż rzekł się głosu, a prokuratorowi zaszkliły się oczy i poprosił o litość dla oskarżonej.

Uwolniono ją jednogłośnie, a przewodniczący, ogłaszając wyrok, wyrzekł:

Idź i pomóż się, by ci Bóg przebaczył, ludzka sprawiedliwość przebaczyła ci straszny grzech.

Nowy „prorok“ zalecał swoim wyznawcom kokainę jako manę Dożę i suto się na tem obłowił

W Londynie aresztowano pijackiego Howarda Barrona, duchownego nowej sekty, zabornej przez siebie. Człowiek ten propagował wśród swych zwolenników używanie narkotyków, albowiem odrywaną one myślną ludzką od rzeczy płaskich i przyziemnych.

Kokainę, morfina i alkoholicy, zdaniem duchownego tej ośobliwej sekty, są skłonniejsi do ekstaz religijnych od ludzi normalnych.

Howard Barron, celem podniesienia pobożności wśród swych wyznawców sprzedawał im różne narkotyki, a zwłaszcza kokainę.

**Przedpotopowe
dzikusy
także szalały
przy saksofonie
i jazzbandzie**

Amerykański archeolog S. W. Guggen, oddający się badaniom historii pierwotnych ludów amerykańskich, wykopał w Meksyku starożytny dom patrycjusza azteckiego.

Wśród wielu przedmiotów służących do codziennego użytku znalazł S. W. Guggen instrumenty muzyczne, ludzko przypominające saksofon i bęben z czyniennymi.

Współczesna orkiestra jazzbandowa mogłaby używać tych instrumentów bez żadnej szkody dla odgrywanych utworów.

Tragiczna ślizgawka ŚMIERĆ CZWORGÓ DZIECI POD LODEM

BERLIN 13.12. Czwooro dzieci pewnego drwala koło Osnabrück bawiło się na zamrażniętym stawie. Nagle kół się załamał i wszystkie czworo dzieci znalazły śmierć pod powłoką lodową, zanim zdolano im przysię z pomocą.

Na Rivierze



Podczas kiedy my chuchamy w Polsce na Rivierze francuskiej, d pnie wciął pogoda, umożliwiającą nawet uprawiania sportów pod z klem...

Święto 1-go pułku szwoleżerów



Dowódca pułku pułkownik Włodzisław... wiceaministr spraw wojskowych...

Strzał rewolwerowy w usta brata Zakończył spory konkurencyjne między kupcami

WARSZAWA, 13.12.

W świecie handlowym duże zainteresowanie budzi rozpoczęty dziś w sądzie okręgowym proces p. Józefa Gromowa, właściciela sklepu z konfekcją męską, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa swego brata Wacława na tle zatargów konkurencyjnych.

Oskarżony, p. Józef Gromow, przyjechawszy swego czasu z Rosji, rozpoczął pracę w składach brata, Wacława. Stosunki między braćmi ułożyły się jaknajgorzej i wreszcie Wacław wymówił rejentalnie pracę Józefowi.

Ten przystąpił do zakładania interesu konkurencyjnego, przez co jeszcze bardziej zaostrzył sytuację. Przyczem ostateczną przyczyną katastrofy było odkrycie, uczynione przez Wacława, jako by najmłodszy jego brat, Władysław, okradał sklep i wynosił towar do Józefa.

Krytycznego dnia Wacław przyszedł do mieszkania Józefa przy ul. Świętokrzyskiej 9, w celu ostatecznej i gwałtownej...

Przebieg jej nie jest znany, ale wiadomo, że skończyła się bójką.

Jeden ze świadków, słysząc krzyki, wpadł do mieszkania i ujrzał Gromowów, tarzających się po ziemi i ociekających krwią. Próbował ich rozbroić, lecz wyrzucili go za drzwi i w dalszym ciągu toczyli walkę. W pewnej chwili Józef wyjął rewolwer i strzelił Wacławowi bezpośrednio w usta.

Kula przeszła przez gardło i utkwiła w szyi za uchmem Rannny przez parę tygodni leżał w szpitalu, walcząc ze śmiercią, wieście jednak wyzdrowiał.

Rozprawie sądowej przewodniczył sędzia Pesonkiewicz, oskarża prokurator Kulej.

**CZYTAJCIE
Przegląd
Sportowy**
Nr. 24 Cena 36 gr.

